



OSOBA W UJĘCIU MIECZYŚŁAWA GOGACZA

NA PRZYKŁADZIE NOWEJ TEORII PRACY LUDZKIEJ

REFERAT NA KONFERENCJĘ KU CZCI PROFESORA MIECZYŚŁAWA GOGACZA

WARSZAWA, 30 MAJA 2010 R.

Wprowadzenie

W niniejszym wystąpieniu pomijam omawianie całego bogactwa opracowań Mieczysława Gogacza dotyczące osoby. Nie pozwalają na to ramy czasowe konferencji oraz doniosłe wypowiedzi innych osób przedstawiające dorobek naukowy i publicystyczny Profesora. Streszczając jednym zdaniem ten dorobek, można powiedzieć, że dotyczy pokazania niezwykłości osoby, zarówno Osób Boskich jak i osoby ludzkiej oraz osób anielskich. Swoistą konkluzję dociekań badawczych i wyjaśnień Gogacza stanowi sformułowana przez Gogacza definicja osoby opublikowana w *Studia Philosophiae Christianae* w 1984 roku w sprawozdaniu z międzynarodowej konferencji w Paryżu¹.

Profesor mówił, że „osobą jest byt jednostkowy o intelektualnej istocie powiązanej przez swą realność z aktem istnienia”². Wynika z tego, że

¹ M. Gogacz, *Sesja naukowa w Paris XII na temat osoby*. W: *Studia Philosophiae Christianae*, Warszawa 1984 t. 2, s. 215-219.

² M. Gogacz, *Osoba jako byt jednostkowy*, s. 225. W: *Studia Philosophiae Christianae*, Warszawa 1984 t. 2, s. 220-231.

osoba jest podmiotem relacji i działań, nie zaś jest konstytuowana przez relacje lub działania³.

Wydaje się ważne przypomnienie tej kolejności, gdyż obserwujemy propagowanie pierwszeństwa relacji przed osobami, mimo deklarowania podmiotowości osób. Występuje to zjawisko w wyjaśnianiu relacji osobowych miłości, wiary i nadziei oraz relacji życia⁴. Ten sposób wyjaśniania dotyczy też relacji istotowych nazywanych poznaniem i postępowaniem. Chcę to omówić na przykładzie relacji pracy ludzkiej.

Uwagi metodologiczne

W wyjaśnianiu relacji funkcjonują dwa sposoby wyjaśnień, przy czym dominujące jest błędne.

Wiadomo, że relacja pracy – jak każda relacja – ma swój podmiot nadający nazywany krótko podmiotem i podmiot odbierający zwany kresem. Jest też tak zwana racja relacji. Nie będę omawiał szerokiego zagadnienia „*ratio*”, bo wymagałoby to osobnej konferencji filozoficznej. Mówiąc krótko, racją relacji pracy jest swoisty jej skutek. Takim skutkiem może być – choć nie musi nastąpić – wytwór, zarobek, wymierny sukces, pozycja społeczna itd.

W potocznym ujmowaniu pracy ludzkiej i także w dominującej metodologii, czyni się punktem wyjścia wyjaśnień rację tej relacji. W zależności od przyjętej racji pojawiają się różne definicje pracy. Są też specjaliści, którzy twierdzą, że pracy w ogóle nie można zdefiniować.⁵ Ale najważniejsze w takim ujęciu jest zauważenie błędu metodologicznego.

³ T. Klimski, *Trzy etapy w historii definiowania osoby*. W: *Studia Philosophiae Christianae*, Warszawa 1984 t. 2, s. 232-237.

⁴ Zławszcza życie rozważa się samo w sobie i albo utożsamia się z istnieniem, albo się rozważa jako samodzielny byt dodany do istnienia.

⁵ Por. P. Ricoeur, *Trawail et parole*. W: *Histoire et verite*, Paris 1955 lub R.C. Kwant, *Philosophy of labor*, Louvain 1960. Podobne postępowanie badawcze występuje w omawianiu np. wychowania.

Praca analizowana od strony racji staje się przedmiotem rozważań pracy samej w sobie. Mimo deklarowania o niej, że jest relacją, staje się samodzielnym podmiotem. Człowiek ujmowany jest w pozycji wtórnej do tej relacji. Lapidarnie ujmuje to znane marksistowskie twierdzenie, że „praca tworzy człowieka”. Konsekwencją tego błędu są opracowania – także w środowiskach dalekich od marksizmu – ujmujące pracę ludzką, jako relację człowieka do przyrody. Tak więc nie zauważa się tego błędu.

Profesor Gogacz i jego uczniowie wyrażają stanowisko, że podmiotem i kresem pracy są osoby i odróżniają podmioty od racji tej relacji. Przykładem może być praca matki w rodzinie, która nie daje żadnego wynagrodzenia pieniężnego. Św. Tomasz z Akwinu twierdzi, że przykładem na wskroś ludzkiej pracy jest praca kaznodziei, nauczyciela, wychowawcy, mimo że nie powoduje ona wytworów.

Praca jako sposób ochrony osób

Praca ludzka – jako relacja między osobami – wpisuje się w koncepcję etyki chronienia osób sformułowaną przez Mieczysława Gogacza⁶. Etyka, jako nauka o postępowaniu aktualizującym osobową relację nadziei podejmuje także temat pracy ludzkiej. Na temat etyki pracy ludzkiej mamy dostępnych wiele opracowań. Większość z nich podejmuje ten temat jednak z pozycji racji relacji pracy i często utożsamiając ją z kresem.

Praca ujęta z pozycji osób odsłania szersze wyjaśnienia etyki pracy. Przede wszystkim wymaga wykrycia, co w osobie jest podmiotem pracy, a co jest jej kresem. Analiza korzystająca z metafizyki bytu naprowadza nas do odkrycia, że podmiotem nadającym relację pracy jest subsystema osoby, a kresem są przypadłości człowieka.

⁶ M. Gogacz, *Ku etyce chronienia osób*, Warszawa 1991 lub M. Gogacz, *Wprowadzenie do etyki chronienia osób*, Warszawa 1998.

Przypomnijmy, że subsystencja – tak to nazwał św. Tomasz – jest istotą powiązaną z istnieniem i przypadłościami. Akwinata odróżnił więc istotę (quidditas) jako tylko treściowe ujęcie bytu od realnej istoty mającej w sobie ślady istnienia i przypadłości. Od razu powiedzmy, że gdy podmiotem nadającym jest moja subsystencja, to mówimy o tzw. pracy nad sobą. Gdy mówimy o pracy jako relacji między osobami, to podmiotem nadającym jest subsystencja drugiej osoby. Kresem są przypadłości osoby odbierającej tę relację, co owocuje doskonaleniem tych przypadłości.

Trzeba zauważyć, że w takim zakorzenieniu tematu pracy zagadnienie wykracza poza obszar nadziei, jako relacji osobowej budującej się na dobru. Nadzieja jest relacją komplementarną z miłością i wiarą. Praca jest więc sposobem chronienia istnienia przejawiającego się nie tylko dobrem, ale także realnością i prawdą. Jest też sposobem ochrony przypadłości, których ślady są w subsystencji. Z opracowań filozofii św. Tomasza dokonanych przez Profesora Gogacza wiemy, że nadzieja – która nie może być oderwana od miłości i wiary, ale wyakcentowana w tym zespole relacji osobowych – jest wzajemnym udzielaniem się dobra i jako trwanie w miłości i wierze stanowi podstawę jednoczenia się osób⁷. Autorzy wielu opracowań dobrze to wyczuwali, gdy współpracę podnosili do rangi ważnego czynnika jednoczącego ludzi z Bogiem i innymi osobami⁸.

Gdy wykrywamy, że kresem pracy są przypadłości i ich doskonalenie, to dostrzegamy powagę usprawnień przypadłości duszy oraz uwrażliwienie i trenowanie przypadłości ciała.⁹ Może odróżnianie władz umysłowych i zmysłowych oraz wywołane kulturowo napięcie między duszą i ciałem doprowadziło do sztucznego podziału na pracę umysłową i fizyczną. Zapomina się wtedy, że każda praca ludzka wymaga rozumności.

⁷ A. Andrzejuk, *Człowiek i dobro*, Warszawa 2002 oraz A. Andrzejuk, *Człowiek i decyzja*, Warszawa 1996 i drugie wydanie zmienione Warszawa 2007.

⁸ S. Wyszyński, kard., *Duch pracy ludzkiej*, wyd.3, Warszawa 1957.

⁹ M. Gogacz, *Człowiek i jego relacje*, Warszawa 1985.

Praca a czynności towarzyszące pracy

Omówione wyżej ujęcie pracy ludzkiej pomaga odróżnić pracę od czynności jej towarzyszących. Odróżnienie jest ważne, gdyż niektóre czynności może zastąpić maszyna i niekiedy wykona je lepiej niż człowiek. Na przykład w trudnych i wymagających precyzji czynnościach słusznie używa się automatów do spawania części, zastępujących człowieka narażonego na niebezpieczeństwo. W niektórych czynnościach księgowych zastępuje człowieka komputer, ale nie zastąpi rozumności osoby prowadzącej księgowość. Wprowadza nas to zagadnienie w problematykę zastępowania funkcjonowania władz człowiekiem i odróżnienia funkcji od samej władzy, której nie zastąpi żadna proteza.

Utożsamienie czynności towarzyszących pracy ludzkiej z tą relacją doprowadziło do złej klasyfikacji pracy, a człowieka zredukowano do tzw. funkcjonalistycznego ujęcia osoby ludzkiej. O tych skutkach obszernie i jasno mówił Jan Paweł II w encyklice „*Laborem exercens*”. Brak podstawowych odróżnień można streścić anegdotą opowiadaną w latach siedemdziesiątych ubiegłego stulecia, że „w niektórych instytucjach trzech siedzi, a wentylator pracuje”. Ta anegdota ilustruje utożsamienie pracy z jakimkolwiek ruchem. W ten sposób budowano mieszkania wymagające remontu przed wprowadzenie się lokatora, produkowano samochody wymagające prywatnych warsztatów do ich uzdatnienia itd.

Jest oczywistym pytanie, czy w niektórych przedsiębiorstwach budowlanych lub zakładach produkcyjnych pracowano, czy tylko wykonywano pewne czynności. Przede wszystkim pytanie, czy te czynności służyły ludziom. W jakiejś mierze tak, skoro je kupowano mimo utrapień z tym związanych. Ujęcie pracy ludzkiej jako relacji między osobami wprowadza nas ponadto w zagadnienie struktury samej pracy¹⁰.

¹⁰ Rozbicie struktury pracy zawsze prowadzi do konfliktów w zespole współpracowników. Omówienie tej problematyki wykracza jednak poza ramy niniejszego wystąpienia.

Struktura pracy ludzkiej (jako zakończenie)

Analiza pracy ludzkiej doprowadza do wyróżnienia najważniejszych elementów struktury tej relacji. Wskazanie ich jest ważne, bo wyeliminowanie któregoś z nich jest rozpadem całej struktury, podobnie jak wprowadzanie hierarchii między tymi elementami¹¹. Podejmując temat pracy jako relację między subsystencją i przypadłościami można wskazać na następujące elementy strukturalne:

- zamysł pracy
- ocena moralna od strony podmiotu pracy
- ocena moralna od strony kresu pracy
- trud pracy.

Każdy z tych elementów wymaga osobnego omówienia, co wykracza poza ramy niniejszego wystąpienia. Pamiętać jednak należy, że wynikają one z analizy pracy jako relacji między osobami. Pominięcie osoby stanowiącej podstawę relacji pracy skutkuje rozważaniem jej samej w sobie. Musi prowadzić do zredukowania pracy do prakseologii, czyli nauki o wykonywaniu czynności. Nie umniejszając powagi tego działu tematyki pracy ludzkiej gubimy całą problematykę pochodzenia i celu czynności człowieka. Potocznie nazywa się to zagubieniem sensu pracy. Ten „sens” próbuje się zastąpić apelowaniem o pracę i ukazywaniem jej jako wartości. Rzeczywistość pokazuje, że te „zabiegi” nie przynoszą pożądanego skutku.

¹¹ W złej klasyfikacji pracy najczęściej akcentuje się sam trud. Na konsekwencje złej klasyfikacji wskazuje Jan Paweł II w wymienionej już encyklice *Laborem exercens*.